

Mastersound to mała włoska firma z Vicenzy, należąca do braci Lorenzo i Luciano Sanavio, zatrudniająca zaledwie trzech pracowników. Pierwsze wzmacniacze projektował ojciec braci Sanavio – Cesare, który założył firmę w 1994 roku, nowsze opracował Luciano. W związku z tym w ofercie firmy znajdują się dwie linie – „by Cesare” i „by Luciano”. Testowany Compact 845 to dzieło Luciano.



Pilot Mastersounda jest minimalistyczny, bardzo „włoski” i pracuje na falach radiowych.

Mastersound COMPACT 845

Ciężki minimalista

Luciano Sanavio jest minimalistą, dlatego jego wzmacniacze to układy single-ended, czyli pracujące w czystej klasie A, w których stosuje wyłącznie triody. Nie ma też w nich sprzężenia zwrotnego, co w przypadku urządzeń lampowych nie jest częste i wymaga niezwykle starannego montażu oraz przemyślanego projektu, który bez tej „podpórki” musi się charakteryzować niskimi zniekształceniami, szerokim pasmem przenoszenia oraz dużą stabilnością.

Compact 845 zawdzięcza swoją nazwę stosunkowo niewielkiej bryle, chociaż jest potwornie ciężki; przy niewielkich gabarytach trudno się go przenosi nawet we dwie osoby, dlatego też muszą powiedzieć dwa słowa o opakowaniu – tak lichego pudełeczka dla tak ciężkiego urządzenia jeszcze nie widziałem. Co więcej, lampy są na czas transportu wpięte do wzmacniacza, nie znajdują się – jak powinny – w osobnym, miękkim etui.

Stalowe chassis polakierowano na czarno, od góry dokręcono polerowaną płytę z aluminium, a z boków zaoblone, drewniane boczki. Na niskiej ścianie przedniej umieszczono tyl-

ko dwie, sporej wielkości gałki – pokrętko siły głosu oraz selektor wejść. Tych mamy tylko trzy plus dodatkowe „Direct”. W instrukcji obsługi nie znajdziemy o nim ani słowa, a tymczasem to wejście na końcówkę mocy, pozwalające zastosować zewnętrzny przedwzmacniacz, odtwarzacz z regulowanym poziomem wyjściowym, czy nawet włączyć Compact 845 do systemu kina domowego, w którym będzie obsługiwał przednie kolumny. Nie mamy żadnego wyjścia – ani do nagrywania, ani z przedwzmacniacza – jak i wyjścia słuchawkowego. Jest za to ładny, drewniany pilot zdalnego sterowania z dwoma, nieopisanymi guziczkami. Sterujemy nimi poziomem siły głosu – „up” i „down”. Podobnie jak piloty Pathosa, tak i ten działa na częstotliwościach radiowych, możemy więc go skierować gdziekolwiek – i będzie działał.

Tylko cztery wejścia, żadnych wyjść.

Z tyłu ulokowano cztery pary wysokiej jakości gniazda wejściowe RCA, punkty regulacji biasu dla lamp końcowych oraz dwa zestawy wyjść głośnikowych – z odczepami dla 4 i 8 omów. Te ostatnie też są solidne – duże, dobrze się je dokręca i pozostają na tyle daleko od siebie, że nie powinniśmy mieć problemów z szerokimi widłami.



Wzmacniacz oparty jest wyłącznie na triodach. Na wejściu każdego kanału pracuje podwójna trioda małej mocy 12AX7 pełniąca rolę bufora i wstępnego wzmacniacza. Lampy te zostały kupione w słowackiej firmie JJ Electronics. Dalej, w roli drivera, występują podwójne triody starszego typu, oktalowe, 6SN7, pochodzące z Rosji, z fabryki produkującej dla amerykańskiego Electro-Harmonixa. I wreszcie lampy końcowe – potężne triody 845, tym razem NOS Electron Tube.

Wszystkie lampy nakryto osłoną (wymaganą przez UE). Tutaj składa się ona z poziomo ułożonych, aluminiowych płyt z wyciętymi otworami na lampy. To kolejny przykład na ładne wykonanie. Za lampami widać odbłyśniki termiczne, chroniące transformatory przed potężną dawką ciepła, emitowaną

przez 845. Same trafa osłonięto puszkami ekranującymi i polakierowano na czarno. Transformatory nawijane są samodzielnie, w fabryczce Mastersounda, co daje duże pole manewru i idealną kontrolę jakości. Nawijane są drutem typu Litz, zasypywane granitowym żwirem i zalewane specjalnym materiałem tłumiącym drgania.

Wyłącznik sieciowy – mechaniczny – umieszczono pod spodem, blisko przedniej ścianki. Po jego włączeniu zaczyna migać mała, dyskretna czerwona dioda wskazująca, że wzmacniacz się rozgrzewa. Po kilkunastu sekundach gaśnie i wtedy urządzenie jest gotowe do pracy. Ma ono układ automatycznego biasu, nadąża za starzejącymi się lampami, ale trzeba go wstępnie ustawić. Na szczęście zrobi to za nas dystrybutor.

Dobry wzmacniacz zasilaczem stoi. Z puszek z trafem zasilającym wychodzą osobne kable dla końcówek lewego i prawego kanału, dla lewego i prawego kanału przedwzmacniacza oraz dla żarzenia. Towarzyszą im aż 16 sporych kondensatorów i dwa duże dławiki.

Wejścia wlotowano do małej płytki z hermetycznymi przełącznikami, sterowanymi przez przełącznik na przedniej ściance. Stąd sygnał biegnie dwoma grubymi kablami ekranowanymi albo do potencjometru (czarny Alps) z przodu urządzenia, albo pojedynczym kablem bezpośrednio do selektora wejść, gdzie znajduje się osobny przełącznik dla wejścia „Direct”. Wygląda na to, że z normalnych wejść wchodzimy za potencjometrem na lampy 12AX7, a z tego „specjalnego” od razu na lampy sterujące.



Duże zaciski głośnikowe ułatwiają zakręcenie widel.



„Direct” pozwala ominąć potencjometr i wejść bezpośrednio na końcówkę mocy.



„Made In Italy” niejednego ruszy...

Laboratorium Mastersound COMPACT 845

Lampowe Single Ended i to w dodatku w klasie A... to nie zapowiada lawiny watów. Tymczasem Compact 845 pozwala uzyskać nawet powyżej 30 W i to wciąż jedynie z pojedynczej lampy, jednak pod warunkiem zgody na nieco wyższe zniekształcenia - akceptując poziom 5 % THD+N można odczytać 34 W przy 8 omach i 32 W przy 4 omach. Zniekształcenia 1% pozwalają cieszyć się mocą powyżej 20 W w każdym wariancie - to też całkiem sporo. Wzmacniacz ma zaprojektowany z zapasem zasilacz, więc dwaysterowane jednocześnie kanały oferują praktycznie identyczną moc jak pojedyncza końcówka.

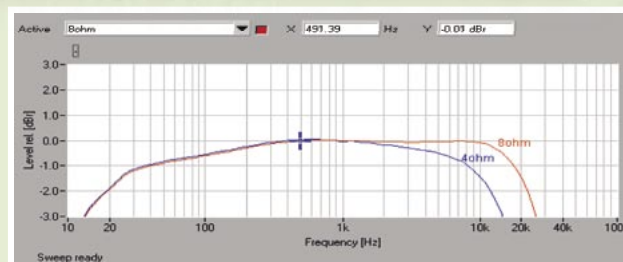
Czułość urządzenia to 0,24 V, bliska bez wartości wzorcowej. Poziom szumów jest - jak na urządzenie lampowe - również całkiem dobry (-83 dB), a dynamika 97 dB przy umiarkowanej mocy wyjściowej to dla lampowca też nie powód do wstydu.

Dopuszczając -3-dB spadki, pasmo przenoszenia (rys.1.) można zmieścić w zakresie od 10 Hz do 25 kHz dla 8 omów, przy 4 omach charakterystyka opada nieco wcześniej, -3 dB pojawia się przy 16 kHz - to już problematyczna sytuacja.

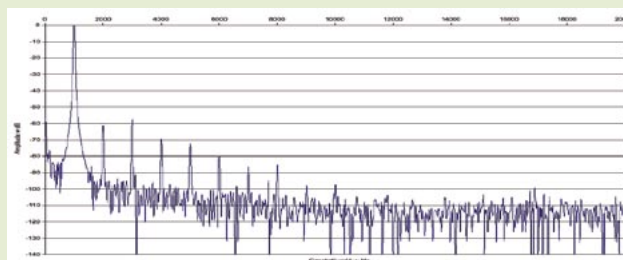
Brak sprzężenia zwrotnego pewnie nie pomaga w tłumieniu harmonicznych, trzecia przy -58 dB jest najmocniejsza w spektrum w rys. 2., obok niej leżą druga (-62 dB), czwarta (-70 dB), a powyżej -90 dB obecne są do ósmej.

Na rys. 3. widać brak obszaru gwałtownego przesterowania, zniekształcenia narastają wolniej (jak przystało na wzmacniacz lampowy).

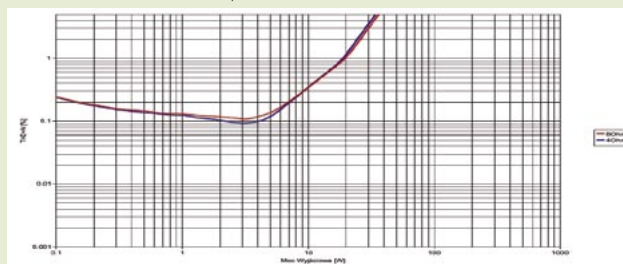
Dość typowy - jak na wzmacniacz lampowy - zestaw parametrów, z przystożną mocą, dość niskim szumem, ale ograniczonym pasmem i wysokimi harmonicznymi.



Rys. 1. Pasma przenoszenia



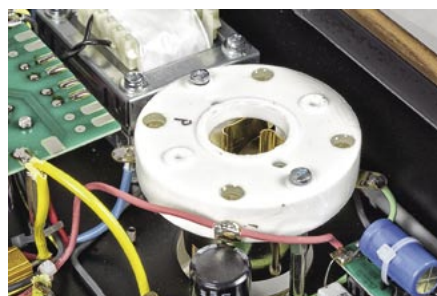
Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

Moc znamionowa (1% THD + N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x
[Ω]		
8	21/34*	21/33*
4	21/32*	21/32*
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]	0,24	
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]	83	
Dynamika [dB]	97	
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)	25	

* - THD+N = 5 %



Ceramiczne podstawki lamp 845 ze złoconymi pinami, obok nich elementy końcówki mocy.



Selektor wejść na przełącznikach wlotowo bezpośrednio do płytki z gniazdami wejściowymi.



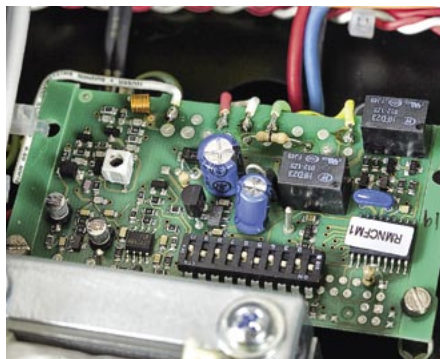
Budowa tego wzmacniacza jest mieszana - częściowo typu punkt-punkt (końcówki), a częściowo za pomocą drukowanych płytek (reszta układów).

ODSŁUCH

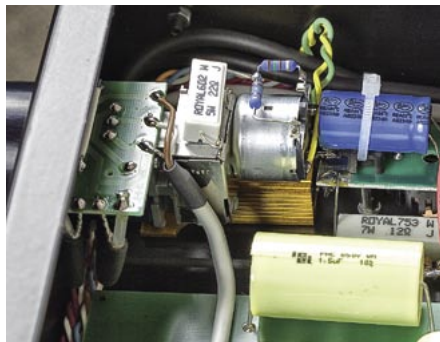
Nie przepadam za lampami 854. Znam więcej ich aplikacji, które - moim zdaniem - grają źle, niż w tych dobrych. Typowy dźwięk wzmacniaczy z ich udziałem jest raczej jasny, ze słabym wypełnieniem. I znowu trzeba uczyć się pokory oraz ostrożności w formułowaniu ostatecznych wniosków... na tym też polega piękno audio, że nic nie jest udowodnione raz na zawsze...

Odsłuch Compact 845 rozpocząłem od najnowszego remasteru płyty „Love Is The King” Nat „King” Cole’a, przygotowanego przez Analogue Productions. Płyta to niezwykła, bo wykorzystuje możliwości hybrydowej SACD: na warstwie CD mamy jej wersję stereo i oryginalną monofoniczną, a na SACD wersję stereo i trzykanałową. Najważniejszy jest jednak dźwięk - moim zdaniem - lepszy od oryginalnego wydawnictwa, szczególnie w wersji monofonicznej. Wokal Cole’a jest duży i nasycony. Włoski wzmacniacz podłapał to momentalnie i pokazał w dużej skali, dodając jedwabistą gładkość, z dbałością o równowagę tonalną i świetnym feelingiem. Nic nie było jasne, szkliste ani też stłumione.

Wyjątkowo dobrze oddana jest emocjonalność nagrań. Przy płycie „Sounds Of The Universe” Depeche Mode, głos Dave’a Gahana jest skompresowany i przycięty od dołu, a mimo to brzmi naprawdę fajnie. Wzmacniacz Mastersounda jest bardzo czujny na takie subtelności. Im prostsze, im lepiej zrealizowane



Odbiornik radiowy pilota - widać mikroprzetworniki, którymi wybiera się odpowiednią dla danego kraju częstotliwość.



Potencjometr Alpsa z silniczkem - a nie każdy lampiszon jest zdalnie sterowany...



Klatka chroniąca przed poparzeniem lampami jest wyjątkowo ładna.

nagranie, tym bliżej. Weźmy na przykład piękną płytę Suzanne Vega „Close-Up”: nagrania są oszczędne, często to tylko głos i gitara. Z Mastersoundem rodzi się duży wolumen i fenomenalna przestrzeń. Naprawdę rzadko tak dobrze słychać otoczenie akustyczne.

Compact 845 to nie tylko ciepły środek, ale też bardzo nisko schodzący, mięsisty bas i ładna góra. A jednak znowu środek... jest najważniejszy, bo to on stanowi o charakterze i charyzmie tego wzmacniacza. Bas ma innych championów - jednak głównie tranzystorowych, jak Atoll i Luxman. Praw fizyki nie przeskoczmy. Z drugiej strony Compact 845 ma wszystko tak poukładane, że nie trzeba się o nic martwić.

Można też mieć wzmacniacz, który lepiej rysowałby kontury dźwięku a także jeszcze mocniej pokazywał bryłę instrumentów.

Generalnie jest to dźwięk mocno osadzony w lampach, ale bez większości problemów związanych z tą technologią, za to przynoszący niemal wszystkie jej zalety. Lampy 845 w najlepszym wydaniu, jakie znam. I do tego w pięknej oprawie.

COMPACT 845

CENA: 19 900 ZŁ

DYSTRYBUTOR: RCM
www.rcm.com.pl

WYKONANIE

Kompaktowy, ale napakowany. Solidna obudowa i dobre elementy wewnątrz. Porządna robota.

FUNKCJONALNOŚĆ

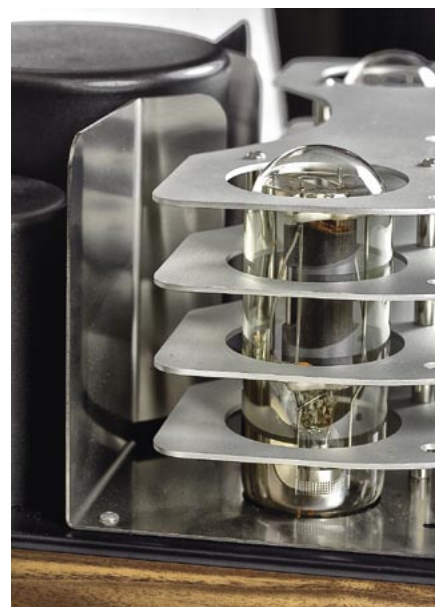
Bezpośrednie wejście na końcówkę i pilot zdalnego sterowania. Więcej atrakcji nie pamiętam.

PARAMETRY

Umiarkowane szumy, wysokie zniekształcenia, wysoka - jak na taką konstrukcję - moc.

BRZMIENIE

Spójne i wyrównane. Najważniejszy jest oczywiście środek - po prostu piękny.



845 to trioda pośrednio żarzona. Białe światło, jakie emituje, zawdzięcza m.in. wysokiemu napięciu anodowemu - ok. 1000 V. Za lampami umieszczono reflektor chroniący transformatory przed wysoką temperaturą.



Gałka selektora wejść i stylowe logo Mastersounda. Pod spodem widać jeden ze stożków, na których stoi wzmacniacz.